

[HENRYK MACHOŃ:// SPORTS EXPERIENCE AND RELIGIOUS EXPERIENCE. ELEMENTS OF ANALYSIS]

[ABSTRACT]

[The phenomenon of sport, especially its popularity and significance, strongly marks the contemporary world. This text is an attempt to describe sports experience (especially football) as a value for a fan experiencing it. It is not an analysis of sport in the philosophical perspective usually concentrating on its ethical or anthropological aspects. That is why the author analyses here, among other things, its identity, aesthetic and egalitarian character, touching upon such important phenomena as patriotic feelings in the context of sport, its media dimension or the problems with stadium hooligans. Finally, to emphasize the research problem outlined in this way, the author discusses the thesis of striking similarities between sports experience and religious experience formulated repeatedly in the present debate over contemporary forms of global secularization.]

HENRYK MACHOŃ

POLITECHNIKA OPOLSKA

PRZEŻYCIE SPORTOWE A DOŚWIADCZENIE RELIGIJNE. ELEMENTY ANALIZY¹

*Some people believe football is a matter of life and death.
I am very disappointed with that attitude.
I can assure you it is much, much more important than that.*

Bill Shankly (1913–1981)

1 Filozofia sportu: historia i współczesność

Filozofia, rozumiana jako dyscyplina naukowa zajmująca się podstawami rzeczywistości, nie ogranicza się w swoich badaniach do jakiegoś (jednego) rodzaju zjawisk. Czyni przedmiotem namysłu to wszystko, co składa się na świat człowieka — czy to jest dla niego czymś znaczącym, problematycznym, czy też szczególnie go zajmującym. Wydaje się, iż w tym kontekście jednym z fenomenów, bez którego trudno zrozumieć współczesnego człowieka, w jego obecnej specyfice i nowych, charakterystycznych dla niego pasjach, jest sport². Zjawisko masowości — uprawianego na różne sposoby — sportu, podkreślanie jego znaczenia dla zdrowia żyjącego coraz dłużej człowieka, czy też wielka popularność transmisji na żywo różnych zawodów sportowych, by wymienić tylko parę przykładów,

¹ Niniejszy tekst stanowi poszerzoną wersję wystąpienia w ramach konferencji „Euro 2012 — w poszukiwaniu wartości”, która odbyła się na Uniwersytecie Opolskim 19 kwietnia 2012 roku, zamieszczonego w publikacji pokonferencyjnej.

² Por. [Lipiec 2007]. W niniejszym tekście odnoszę się przede wszystkim do piłki nożnej.

unaoczniają złożoność, a nade wszystko **znaczenie**, jakie nadaje się dziś sportowi³.

W historii badań filozofii, poświęconych fenomenowi sportu, możemy mówić o dość paradoksalnej i wyjątkowej sytuacji. Dzieje się tak dlatego, iż już w samych swoich początkach, w starożytnej Grecji, filozofia dotyka tego zagadnienia, uznając je za ważne, choć wprost nie poświęca mu żadnego dzieła. Warto więc wspomnieć tu Platona (427–347 p.n.e.), którego nazwano tak właśnie z racji jego barczystości (*platos* znaczy w języku greckim *szerokość, obszerność*), zwracającego w swoich naukach uwagę na gimnastykę jako element edukacji przyszłych rządzących. Innym autorem, który posługiwał się w swoich dociekaniach filozoficznych obrazami z obszaru atletyki, był Arystoteles (384–322 p.n.e.). Jedynie **wspominanie** tematu sportu ze strony filozofii (przykładowo F. Schiller [1759–1805], F. Nietzsche [1844–1900], L. Wittgenstein [1889–1951]), zazwyczaj w kontekście jego roli jako zabawy i gry, a nieczynienie z niego motywu badań jako takich trwa aż do XX wieku. Dopiero w roku 1969 amerykański filozof Paul Weiss (1901–2002) publikuje swoją pracę pt. *Sport: A Philosophic Inquiry*. W niej to, analizując fenomen sportu w naszej cywilizacji, zajmuje się przede wszystkim atletyką, wykazując przy tym, między innymi, iż niewiele atrakcji spotyka się z tak żywym zainteresowaniem zarówno chłopców, jak i dojrzałych mężczyzn, ludzi biednych i bogatych — jak sport.

W następnych latach, w ramach badań filozofii, analizowane są już różne aspekty fenomenu sportu⁴. Jednym z najczęściej podejmowanych w obrębie **etyki**⁵ jest stosowanie zasady *fair play*, z zawsze okazywanym przeciwnikowi i sędziom szacunkiem, zwłaszcza w sytuacji porażki (ale i zwycięstwa), czy też naganność sięgania po doping oraz granice pomiędzy tym, co w jego ramach naturalne, a co sztuczne⁶. Bada się również zasady etyki sędziowskiej i bolesną kwestię korupcji w sporcie. Innym zagadnieniem,

³ [Werron 2010].

⁴ Por. [Kowalczyk 2002].

⁵ Por. [Dziubiński 2001], [MacFee 2004], [Overman 2011].

⁶ Por. [Pawlenka 2010, 9–103]; [Parry, Nesti, Watson 2011].

związany z filozofią moralności, jest odpowiedzialność gwiazd sportu — ze względu na ich niezwykłą popularność — jako wzorów czy też obiektów do naśladowania dla dzieci i młodzieży. Być może wartym podniesienia w tym miejscu jest również palący, choć często przemilczany, problem zawrotnych zarobków najlepszych sportowców (w kategorii gier zespołowych zwłaszcza koszykarzy i piłkarzy nożnych), przyznawanych im przez niezwykle bogate — dzięki reklamom i sponsorom — kluby, będące nieraz w stanie kupić każdego zawodnika, przez co ograniczają możliwość rywalizacji między sobą — co prowadzi czasem do formułowania zarzutu o przeważającym obecnie biznesowym charakterze sportu⁷.

Nie sposób tu także nie wspomnieć o analizowanym często **medialnym** wymiarze sportu, którego wiele dyscyplin — poprzez transmisje na żywo — staje się jeszcze popularniejszymi. To z kolei — z racji niezwykle drogich, gdyż emitowanych w czasie rekordowej oglądalności reklam — prowadzi do jeszcze większej komercjalizacji sportu. Nie dziwi więc fakt, iż niektóre turnieje sportowe, by wspomnieć tylko o Mistrzostwach Świata lub Mistrzostwach Europy, zwłaszcza w piłce nożnej, stają się, także dla organizującego go kraju, wydarzeniami o dużym znaczeniu ekonomicznym⁸.

Rzadziej podejmuje się natomiast studia nad sportem z akcentem położonym na **wymiar społeczny**, który dotyczy takich kwestii, jak forma gry zespołowej, podporządkowującej sobie grę indywidualną dla osiągnięcia sukcesu drużyny, i rywalizacja. Zjawiska te mają w sporcie charakter bardzo intensywny, są realizowane w krótkim czasie i pod wpływem silnych emocji. Innym problemem w obrębie sportu, badanym z perspektywy **antropologii** i filozofii kultury, staje się emancypacja ciała i cielesności. Akcydentalnie, niestety, filozofia bada natomiast **estetyczny** wymiar fenomenu sportu.

⁷ [Szymanski 2010].

⁸ Po Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej w Niemczech w roku 2006 prasa donosiła tam o 300 milionach euro zysku w branży hotelarskiej i 2,3 miliarda przychodu w handlu detalicznym, zob. „Die ZEIT”, nr 52/2006, s. 33.

2 Przeżycie sportowe jako wartość

Wydaje się, iż wątkiem niedocenianym, a stąd rzadko poddawany refleksji filozoficznej w kontekście sportu, jest zagadnienie przeżycia, w sensie „przeżyć sportowych”, czy też wydarzeń sportowych, których bycie uczestnikiem, świadkiem lub widzem dostarcza „niezapomnianych przeżyć”. Przy czym celem niniejszego tekstu nie jest w pierwszym rzędzie wyłuszczenie specyfiki przeżyć sportowych, gdyż wskazane tu ich cechy są często obecne także w innych typach doznań, ale próba opisu **przeżycia sportowego jako wartości dla doświadczającego go kibica**, i ta właśnie perspektywa — z racji jej nieczęstej obecności w analizach naukowych — będzie tu uprzywilejowana. Problematyka przeżycia ma nadto o tyle istotne znaczenie, iż — jak się wydaje — wpisuje się w szerszy kontekst kulturowy, w którego ramach żyjemy — w czasach naznaczonych w wielu dziedzinach i wymiarach prymatem przeżycia, na przykład nad treściami poznawczymi, walorami estetycznymi czy wartościami moralnymi. Owocuje to głębokimi konsekwencjami na wielu płaszczyznach życia, by wymienić tylko edukację, politykę, a nawet potrzeby duchowe.

Mianem „przeżycia” można określić stan psychiczny powstały na skutek silnych bodźców zewnętrznych, a stąd związany (zazwyczaj) z intensywnymi emocjami, pozostawiający ślady w psychice. Niektóre języki, w tym polski, na określenie tego typu stanu psychicznego mają jeszcze szereg innych terminów, spośród których wartym zaakcentowania jest „doświadczenie”⁹. Oprócz obecnego w przeżyciu elementu bycia poruszonym i odczuwania silniejszych emocji, w doświadczeniu mamy do czynienia z czymś, co nie ogranicza się do momentu jego trwania, lecz istnieje także po jego zakończeniu, jako rodzaj płynącej z niego „nauki”, „mądrości”. I stąd mówimy nieraz o zdobytym „doświadczeniu życiowym”, „doświadczeniu zawodowym”, czy też doświadczeniu jako sumie — poddanej jakiejś refleksji

⁹ W języku niemieckim *Erlebnis* oznacza „przeżycie”, *Erfahrung* — „doświadczenie”. Angielski odpowiednik stanowi *experience*, zawierające w sobie zarówno treści przeżycia, jak i doświadczenia; por. [Haeffner 2007, 15–39].

— zdobytej wiedzy i umiejętności, które trudno osiągnąć na drodze uczenia się czysto teoretycznego. Jako że w stosunku do fenomenu sportu — z racji jego natury, o czym będzie mowa jeszcze później — używane jest raczej określenie „przeżycie” niż „doświadczenie”, właśnie to pojęcie stanie się tu podstawą analizy sportu w odniesieniu do wartości.

2.1 Intensywność, niepowtarzalność, poznanie

Jedną z pierwszych narzucających się cech przeżycia sportowego jest z pewnością jego intensywność. Decydujące są tu odczuwane bardzo **silne emocje**¹⁰. Nie wszystkie rodzaje przeżyć cechuje taka „temperatura emocji”, co też prowadzi czasem do wyodrębniania osobnej kategorii, jaką są „emocje sportowe”, rozumiane jako specyficzny rodzaj uczuć wywołanych przez obserwowane wydarzenia sportowe. Siła tych emocji wyraża się, między innymi, niezwykłym (przesadnym?) uwrażliwieniem na sprawiedliwość werdyktu sędziego dotyczącego własnej drużyny, grę *faul* ze strony przeciwnika, czy też na niesportowe zachowania zawodników drużyny przeciwnej. Warto zauważyć, iż emocje te pojawiają się podczas oglądania zawodów sportowych niezwykle łatwo, zwłaszcza wtedy, gdy imprezy takie są przeżywane na żywo na stadionie, w hali lub innym miejscu zmagania zawodników. Trzeba dodać, iż nie zawsze są to emocje przyjemne, zwłaszcza wtedy, gdy towarzyszą (niespodziewanej) porażce.

Przeżycie sportowe jest dla każdego kibica cenne także dlatego, że jest niepowtarzalne, jednorazowe. Składają się na nie w pierwszym rzędzie wyodrębniony czas (ramy turnieju czy zawodów), miejsce (znaczenie tego, czy gra się u siebie, czy „na wyjeździe”), a często także niepowtarzalne okoliczności, gdyż gra się z jakąś drużyną o konkretną stawkę (awans lub wyeliminowanie z dalszej fazy rozgrywek). Stąd też bardzo często wydarzeniu sportowemu towarzyszy swoista **dramaturgia**. Przeciwnościem przeżycia tej niepowtarzalności byłoby... zapoznanie się z informacją o wyniku meczu

¹⁰ W pewnym uproszczeniu, które nie wpływa jednak na tok wyводу, synonimicznie ujmuję tu „uczucia” i „emocje”.

następnego dnia, na przykład poprzez gazetę. Z tej też racji w transmisjach z imprez sportowych, odbywających się równolegle (choćby w wypadku rozpoczynających się o tej samej godzinie meczów piłkarskich), nie podaje się wyniku na innych stadionach, bo może to mieć duży wpływ na dalsze losy rozgrywek. Jakkolwiek nieznanie wyniku nie jest jedyną składową owej dramaturgii, to jednak niewiadoma intensyfikuje tu emocje, nadając często wydarzeniu sportowemu, również z perspektywy widza, charakter walki „o wszystko”, a czasem nawet walki „na śmierć i życie”.

Dlatego też wspomniana jednorazowość, niepowtarzalność powoduje u kibica wrażenie uczestniczenia w czymś **wyjątkowym**, co już nigdy się nie powtórzy, gdyż zamknie się w granicach jednego sportowego pojedynku, tworzącego spójną całość, a dopełniającego się w uzyskanym wyniku. Do owej — tworzącej spektakl sportowy — jednorazowości właśnie odwołują się choćby przeciwnicy możliwości posługiwania się przez sędziego wideo-powtórkami akcji w piłce nożnej, w celu rozstrzygnięcia spornej sytuacji, z czym wiązałyby się konieczność zatrzymania czasu. W tym wypadku jednoznaczność rezultatu sportowego, wynikająca z adekwatnego zastosowania zasad gry, ustępuje miejsca unikatowości ciągu emocji sportowych, wpisanych w dramaturgię spektaklu o takim charakterze¹¹. Oczywiście nie można nie wspomnieć tu o elemencie cykliczności rozgrywek sportowych, jako szeregu niepowtarzalnych wydarzeń jednostkowych (w sensie powiedzenia piłkarskiego: „Po meczu — znaczy zawsze przed meczem [następnym]”). Periodyczność ta jednak nie odbiera pojedynczemu przeżyciu sportowemu jego wyjątkowości i dramaturgii, gdyż dopiero zimna kalkulacja lub udawanie uczuć są ich zaprzeczeniem. Podkreślany aspekt jednorazowości przeżycia sportowego wskazuje wyraźnie, iż zasadniczo nie mamy tu do czynienia z treściami poznawczymi, jak dzieje się to w klasycznym doświadczeniu, gdzie wiedzę otrzymuje się niejako „w spadku” po przeżyciu,

¹¹ Pomijam w tym miejscu inne aspekty tej ewentualnej praktyki, jaką z pewnością byłyby częste i dłuższe przerwy w meczu (podważanie decyzji sędziego i odwołanie się do wideo-powtórki), burzące jego dynamikę i znacznie go wydłużające, co prowadziłyby też zapewne do konieczności skrócenia efektywnego czasu gry.

lecz przede wszystkim z czystą postacią żywiołowych emocji. Jeśli można mówić o rodzaju wypyływającego z przeżycia sportowego poznania, to jego istota tkwi w samym przeżyciu, w sensie konstatacji: „**rozumiem — przeżywając**”.

O jakim rodzaju poznania, czy też (wyjątkowo) doświadczenia, możemy mówić w związku z przeżyciami sportowymi? Wydaje się, iż te rodzaje przeżyć, jak rzadko które inne, pozwalają na dotarcie do nieznanego nam, skrywanego cech naszej osobowości, dochodzących do głosu w obecności silnych emocji oraz w ramach bycia pochłoniętym przez intensywnie odbierane wydarzenie sportowe. I tak, obserwowanie z boku, przykładowo podczas meczu piłkarskiego, statecznych, zwykle poważnych i zimnych z natury „dżentelmenów” pozwala jakże często dostrzec w nich spontanicznie i gwałtownie reagujących „młodzieńców”, dających się porwać czemuś tak mało ważnemu, a nawet „banalnemu”, jak sport, i zapominających przy tym zupełnie o skrupulatnie odgrywanej zawodowo roli i celebrowaniu dierzonych często przez nich stanowisk. Można zaryzykować twierdzenie, iż (niekontrolowane) zachowania, towarzyszące zapalonym kibicom podczas zawodów sportowych, mogą czasem powiedzieć wiele więcej o nieznanym im, a często wstydliwych (niekiedy prymitywnych, a zawsze leżących poza granicą zachowań świadomych) cechach ich osobowości, niż czyni to — niejednokrotnie rozciągnięte na lata — leżenie na kozetce psychoanalityka. Dzieje się tak dlatego, iż dają one dostęp do przeżyć niezwykle intensywnych, autentycznych i stąd niepoddanych racjonalizacji — tych „przyłapanych na gorącym uczynku”.

2.2 Charakter społeczny, ludyczny, identyfikacyjny

Kolejnym istotnym wymiarem przeżycia sportowego dla kibica jest jego charakter społeczny. Przeżywanie wydarzenia sportowego w towarzystwie wielu innych osób, podobnie żywotnie zainteresowanych określoną dyscypliną, niezwykle intensyfikuje doznania, nadając im charakter święta czy nawet celebry. Nie dziwi więc coraz większa popularność oglądania

zawodów sportowych na żywo, spotkania się w strefach kibica czy pubach, by na telebimie śledzić widowiska sportowe w większej grupie, kibicując zawodnikowi czy ukochanej drużynie. Ten społeczny charakter powoduje, iż radość ze zwycięstwa sportowego zwielokrotnia się, a ból porażki bywa „cudownie” dzielony. Być może nie bezzasadne jest tu pytanie, czy aby imprezy w formie *open air*, gdzie słucha się w bardzo licznym towarzystwie koncertów (także muzyki klasycznej), ogląda filmy, wita Nowy Rok, czy też przeżywa wydarzenia sportowe, nie zawdzięczają swojej popularności skądinąd dotkliwej samotności współczesnego człowieka. Usilnie dąży on bowiem do osiągnięcia każdego możliwego rodzaju wolności (rozumianej zasadniczo jako „wolność od”), której towarzyszy jednak nader często dojmująca samotność, uśmierzana niekiedy nawet bardzo krótkim **byciem razem z podobnie czującymi**.

Jeszcze inną cechą doznań sportowych jest ich charakter ludyczny (rozrywkowy), gdzie motywem bywa pragnienie przeżycia czegoś ekscytującego, a przy tym oderwania się od codzienności poprzez doznanie przyjemności i odprężenia. Jako że jest to zasadniczo znany wątek, często podnoszony w kontekście sportu, warto może jedynie zapytać w tym miejscu o specyfikę przeżyć sportowych w porównaniu z innymi formami rozrywki, przykładowo show-biznesem (kino, telewizja, teatr) czy też turystyką. Wydaje się, iż dzięki wspomnianej już cykliczności rozgrywek, turniejów itp. w sporcie mamy do czynienia z większą intensywnością doznań i głębszą identyfikacją z dyscypliną, drużyną, czy też podziwianym zawodnikiem. Ten **rozrywkowy charakter**, wyjaśniający w dużym stopniu wielką popularność, jaką cieszą się imprezy sportowe, naznacza dość istotnie — jak się wydaje — całą kulturę współczesną. W niej to bowiem na powodzenie może liczyć przede wszystkim to, co ma charakter zabawy, a przy tym podane jest w lekkiej i dowcipnej formie.

Nie sposób w tym miejscu nie odnieść się do wspomnianej specyficznej identyfikacji z gwiazdami poszczególnych dyscyplin sportowych, będących niejednokrotnie idolami nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale i dla wielu osób dorosłych. Sportowcy ci są dla kibiców przede wszystkim

ucieleśnieniem ideału w ramach danej dyscypliny, z ich ekstremalnym panowaniem nad ciałem, mistrzostwem, a czasem nawet wirtuozerią, które to w danej dziedzinie prowadzą często do spektakularnych sukcesów. Można jednak podejrzewać, iż — oprócz wymiaru czysto sportowego — mamy tu także do czynienia z **zastępczym spełnieniem** się marzenia o odniesieniu sukcesu, otoczeniu sławą oraz idącym za tym bogactwie. Nie doświadcza ich (najczęściej) wprawdzie osobiście pragnący ich kibic, ale smakuje ich, ciesząc się sportowymi tryumfami swojego ukochanego zespołu, reprezentującego świat jego marzeń. O sile i intensywności identyfikacji z mistrzami sportu nie świadczą tylko ekstatycznie przeżywane zwycięstwa własnej drużyny, ale również — a może przede wszystkim — jej jakże boleśnie doświadczane porażki. Niezwykle łatwo wytwarza się tu specyficzny rodzaj solidarności z osobami kibicującymi temu samemu klubowi, podążającymi często z nim wszędzie tam, gdzie aktualnie rozgrywa on mecze, na których to zakłada się podobne szaliki i inne elementy w charakterystycznych barwach — jakże istotny symbol i znak rozpoznawczy dla jego zwolenników. Dla tego rodzaju utożsamiania się z mistrzami sportu, wypływającego najczęściej z miłości do reprezentowanych przez nich dyscyplin sportowych, trudno znaleźć odpowiednik w innych dziedzinach życia¹².

Jak osobliwe są przeżycia sportowe i towarzyszące im emocje, jak interesujący przedmiot badań stanowią, może świadczyć łatwość, z jaką uczucia sportowe wywołują **uczucia patriotyczne** lub z takimi uczuciami się łączą¹³. Wydaje się, iż współczesna forma rozumienia i praktykowania

¹² Na terenach okalających stadion niemieckiego klubu futbolowego Schalke 04 w Gelsenkirchen, znanego z wyjątkowo oddanych kibiców, nierzadko zawierane są związki małżeńskie przez pary, które to szczególne wydarzenie chcą przeżyć „pod dachem” swojej ukochanej drużyny. Pierwszy taki ślub miał tam miejsce w roku 2002 i od tego czasu Urząd Stanu Cywilnego tego miasta ma to w swojej oficjalnej ofercie, por. <http://www.hochzeit-premium.de/Standesamt/gelsenkirchen.php> — 20.06.2012.

¹³ Z pewnością jako bolesne dziedzictwo zarówno czasów nazizmu, jak i ideologizacji wszelkich symboli przez NRD, flaga narodowa była w Niemczech zachodnich niezwykle rzadko obecna, prawie w ogóle nie bywała wywieszana przez osoby prywatne. Sytuacja ta zmieniła się częściowo po zjednoczeniu wschodniej i zachodniej części kraju w roku 1990. Natomiast z

patriotyzmu — zwłaszcza wśród ludzi młodych — nie bywa ani jasna, ani oczywista, a może nawet przeżywa kryzys. Nie jest on jednak dostrzegalny tam, gdzie identyfikacja z daną dyscypliną sportową łączy się z naturalnym przeżywaniem tożsamości narodowej i łatwym jej manifestowaniem w formie kibicowania drużynie reprezentującej dany kraj. Masowe śpiewanie hymnu narodowego przed rozgrywkami, a nawet w ich trakcie, głębokie znaczenie nadawane obecności symbolu narodowego na koszulkach reprezentacji kraju, masowe wywieszanie flag narodowych podczas imprez sportowych czy też popularność w tym czasie strojów w barwach narodowych są tego przykładami. Mając przy tym świadomość złożoności zjawiska tożsamości narodowej, łatwości z jaką każdy rodzaj odczuwanych emocji udziela się wszystkim członkom skupiającej się grupy, czy też sztuczności, za jaką z pewnością niektórzy sceptycy uznają „patriotyzm stadionowy”, można postawić pytanie, w jakich innych — licznych i podobnych do tych analizowanych — sytuacjach uczucia patriotyczne tak łatwo dochodzą do głosu.

Nie można przeoczyć jednak faktu, iż przeżycia sportowe i towarzysząca im identyfikacja z własnym zespołem mogą prowadzić też do wytworzenia się patologii, jaką są z pewnością agresywne zachowania **chuliganów stadionowych** w stosunku do kibiców drużyny przeciwnej, policji, a niekiedy również do wszystkich innych osób. Wydaje się, iż w przypadku tych grup marginesu mamy do czynienia z identyfikacją negatywną, w formie znalezienia sobie przeciwnika, a nawet wroga, czy to w postaci kibiców drużyny przeciwnej, ochrony stadionu, czy też innych, czasem przypadkowo napotkanych osób. Następnie podejmuje się z nim walkę, próbuje go zniszczyć, choćby symbolicznie, przez spalenie szalika drużyny przeciwnej czy demolowanie jej stadionu. Jak wielokrotnie pokazały to chuligańskie wybryki

zupełnie nowym podejściem do flagi, nazywanym często „nowym patriotyzmem”, mamy tam do czynienia od czasów Mundialu 2006 rozgrywanego w Niemczech, kiedy to kibice tego kraju, okryci flagami narodowymi, wywieszanymi też z okien i zatykanymi w szyby samochodów, dopingowali swoją drużynę narodową. Od tego momentu można znacznie częściej spotkać w Niemczech flagi narodowe, nie tylko przy okazji imprez sportowych, por. <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,3851546,00.html> — 20.06.2012.

na stadionach, uczestnicy tych ekscesów potrafią się skupić wokół idei zniszczenia wroga wymagowanego, takiego jak jakaś bardzo nieliczna, a stąd niezbyt znacząca społecznie, grupa religijna, rządzący aktualnie politycy, czy też lokalny biznesmen.

W tym kontekście pojawia się naturalne pytanie, dlaczego przy okazji innych wydarzeń, gromadzących wielką liczbę uczestników i obserwatorów, nie występuje zjawisko formowania się grup chuligańskich lub ma to charakter tylko incydentalny, w przeciwieństwie do (niektórych) imprez sportowych. Wydaje się, iż rozstrzygające znaczenie należy tu przypisać **idei walki sportowej** (podejmowanej w badaniach nad wymiarem agonistycznym — związanym z walką lub rywalizacją). Aspekt rywalizacji i walki, mających przecież w sporcie swoje reguły i odbywających się z poszanowaniem zasad *fair play*, zostaje przez takich kibiców opacznie zrozumiany i realizowany jako fizyczna walka z każdym napotkanym lub nawet urojonym wrogiem. Często też — jak się wydaje — imprezy sportowe są jedynie pretekstem dla pseudokibiców, by odreagować frustrację przez wszczynanie „zadym” i stosowanie agresji fizycznej (tak zwane „ustawki”, na które umawiają się „kibice” dwu konkurujących ze sobą drużyn). Z pewnością też mamy tu do czynienia z bardziej lub mniej wyraźnymi formami subkultury, funkcjonującymi zgodnie z ich wewnętrzną logiką istnienia i działania.

2.3 Elitaryzm, egalitaryzm, estetyka

W przeżyciach sportowych dochodzi też do głosu, znana od wielu wieków, idea współistnienia elitaryzmu z egalitaryzmem. Należące do specyficznej elity gwiazdy sportu, którym pod wieloma względami trudno dorównać, będąc nieraz — dzięki mediom — popularne do tego stopnia, iż są bardziej rozpoznawalnymi reprezentantami swojego kraju niż jego czołowi politycy, są zwyczajnie podziwiani przez zwykłych ludzi, będących kibicami. Ci zaś, uczestnicząc na żywo w zawodach czy turniejach sportowych, mają do nich niezwykle łatwy dostęp, przy prawie **całkowitej minimalizacji dystansu** dzielącego zazwyczaj elitę od przeciętnego obywatela. Warto podkreślić

jest tu również to, iż kibicem danej drużyny może zostać każdy, nie trzeba przy tym spełniać prawie żadnych warunków ani sprostać jakimkolwiek skomplikowanym wymogom. Konieczna jest tu tylko znajomość — zwyczajnie dość prostych — zasad dyscypliny, której jest się wielbicielem czy fanem, i niewielkie koszty finansowe ponoszone na zakup kart wstępu.

Wśród samych dyscyplin sportowych można wskazać na te mniej i bardziej elitarne, co też — jak można podejrzewać — owocuje ich mniejszą lub większą popularnością. I stąd tak egalitarna dyscyplina sportowa jak piłka nożna, której uprawianie nie wymaga ponoszenia zbyt wielkich nakładów finansowych, a dodatkowo można ją trenować prawie pod każdą szerokością geograficzną, różni się istotnie choćby od wymagających nieporównywalnie większych kosztów wyścigów Formuły 1. Stąd też ta pierwsza cieszy się większym „wzięciem” i ma globalny zasięg. Należy przy tym jednak zauważyć, iż pod względem stopnia popularności, związanej z elitaryzmem lub egalitaryzmem, ważną rolę odgrywa również propagowanie danej dyscypliny poprzez **media**, czego najlepszym przykładem są niezwykle popularne transmisje na żywo z wydarzeń sportowych.

Walory estetyczne sportu, niesłusznie pomijane w analizach naukowych — o czym już wspomniano — nadają temu rodzajowi przeżycia szczególnego smaku, ale i otwierają na jego wieloaspektowość, której karykaturalnym zaprzeczeniem bywa sprowadzenie gry sportowej do uzyskania korzystnego wyniku. I nie odnosi się to — co też w ramach estetyki bywa zwykle akcentowane — jedynie do takich naturalnie widowiskowych dyscyplin jak jazda figurowa na lodzie czy gimnastyka artystyczna, ale również do innych, mniej efektownych, choć niepozbawionych piękna i wdzięku. I stąd można tu wyodrębnić takie **aspekty przeżycia estetycznego**, jak: urok dynamiki ciała, rytmiczność i harmonia ruchów, szybkość, gibkość, finezja czy też synchronizacja ruchów. We wszystkich grach zespołowych dochodzi jeszcze z pewnością realizacja oryginalnych pomysłów gry grupowej, intuicyjne odczytywanie intencji partnera będącego obok, czy też wszelkie elementy zaskoczenia i nieprzewidywalności w grze. Podobnie jak z rozumieniem dzieł sztuki, wymagającym pewnego poziomu wiedzy i

wprowadzenia (inicjacji), także zdolność do zachwytu nad pięknem sportu wymaga przynajmniej znajomości jego zasad, poszerzonej o wiedzę na temat pewnych kanonów w obrębie konkretnej dyscypliny, czy też rangi i dotychczasowego przebiegu danego turnieju. Słusznie mówi się tu nieraz o „**teatralizacji widowiska sportowego**” (K. P. Skowroński), na które składa się wspomniana już dramaturgia spektaklu sportowego, mającego miejsce (podobnie jak w teatrze) na oddzielnym od widzów obszarze, zgodnie z ustalonymi zasadami gry (określony scenariusz), którego głównymi bohaterami są oklaskiwani przez publiczność (widzowie w teatrze) zawodnicy (aktorzy teatralni).

3 Przeżycie sportowe rodzajem doświadczenia religijnego?

Nie tylko w spontanicznym odbiorze wielu obserwatorów, ale również w refleksji naukowej — na przykład na kanwie pytania o specyfikę przeżyć religijnych — wskazuje się często na podobieństwo między przeżyciami sportowymi a tymi o charakterze religijnym¹⁴. I tak, tym co wspólne — zdaniem zwolenników tej opinii — w doznaniach religijnych i sportowych są przede wszystkim niezwykle intensywne, często trudno kontrolowane emocje, z których wyływa wiara (w religii — w istotę wyższą, w sporcie — w możliwości własnej drużyny i jej sukces). Te dwa czynniki stanowią podstawę rytuałów, swoistych zachowań i gestów (w religii — takich jak składanie rąk podczas modlitwy, w sporcie — wznoszenie rąk do góry, machanie szalikami, albo nawet czynienie znaku krzyża [chrześcijanie] lub wznoszenie oczu ku górze z wyciągniętymi rękoma w krótkiej modlitwie [muzułmanie] przez niektórych piłkarzy wchodzących na boisko, czy też po strzeleniu gola, lub

¹⁴ Por. [Lotz 2010, 143–160], [Parry, Nesti, Robinson, Watson 2007]. Pomijam w tym miejscu dyskusję na temat rozróżnienia pomiędzy „religijnością”, jako osobistą stroną religii a „duchowością” ujmowaną jako oryginalna forma religijności z zaakcentowaniem dystansu wobec religii instytucjonalnej i nachylenia ku indywidualności (por. [Grom 2009, 29–30]). Nie odnoszę się tu również do badań nad relacjami pomiędzy religią a sportem, zależnością między nimi oraz ich występowaniem na wielu wspólnych płaszczyznach, gdyż są one w nich traktowane jako dwa **odrębne** zjawiska (por. [Deardorff II, White 2008]).

kibiców, przykładowo przed wykonaniem przez ich drużynę rozstrzygających o wyniku rzutów karnych), którym towarzyszą odpowiednie śpiewy (w religii — dostosowane do aktualnego przebiegu akcji liturgicznej pieśni i hymny, w sporcie — choćby intonowane po zdobyciu bramki lub te zagrzewające do walki w trudnych momentach meczu) i wspólnie skandowane hasła (w religii — odpowiedzi na wezwania przewodniczącego nabożeństwa, w sporcie — zawołania dopingujące drużynę i aktywizujące innych kibiców).

Kolejną wspomnianą analogią jest podobny, głęboki — czasem nawet graniczący z uwielbieniem — szacunek okazywany głównym postaciom religii (mistrzowie, przywódcy) i sportu (gwiazdy sportu). Do wymienianych podobieństw bywa również zaliczana gotowość do poświęcenia, czy nawet poniesienia ofiary na rzecz wyznawanej religii i ulubionego klubu (w religii — różne formy uczestniczenia w nabożeństwach, ofiarowanie środków finansowych, wolontariat; w sporcie — przede wszystkim czas, towarzyszenie drużynie w miejscu aktualnie rozgrywanego meczu, poprawianie jej sytuacji finansowej przez kupowanie różnych związanych z nią gadżetów). W tym kontekście wspomina się też o dotkniętym już tu wątku teatralizacji, również przekonującym — jak twierdzą zwolennicy tej tezy — o głębokich podobieństwach między przeżyciem religijnym i sportowym, uzupełnianym czasem o treści związane z odświętnym charakterem celebracji religijnych i sportowych, będących w swojej istocie przeciwieństwem doświadczeń towarzyszących codzienności¹⁵. Czy można pójść za tymi analogiami, uznając doświadczenia religijne i przeżycia sportowe za istotnie podobne do siebie? A może rację ma Klaus Lotz, uznający sport za „witalną religię mediów”, która realizowana w ramach imprez niemających charakteru religijnego budzi u widzów głęboko religijne pytania i przyprawia ich o doświadczenia o takim charakterze?¹⁶

¹⁵ [Lotz2010, 143].

¹⁶ [Ibidem, 144].

3.1 Silna emocjonalność, wiara, rytuały

Wydaje się, iż silnie akcentowane tu podobieństwa wynikają z jednej strony z głębokiego zakorzenienia wymiaru religijnego w kulturze i stąd częste sięganie po jego (znany, oswojony) język, z drugiej zaś z masowości, niezwykłego powodzenia, ale i stosunkowej nowości tej popularności fenomenu sportu, dla którego szuka się analogii w podejmowanych próbach jego opisu. Już tacy klasycy teorii doświadczenia religijnego jak William James (1842–1910) czy Rudolf Otto (1869–1937), zainteresowani szczególnie tym, **co odróżnia przeżycia religijne od innych**, profanicznych doznań, wskazali w swoich analizach na pewne wyróżniki. Na przykład James w sztandarowym *The Varieties of Religious Experience*¹⁷ (1902) opisuje doświadczenie religijne jako prywatne, bezpośrednie, uroczyste, silnie emocjonalne, poważne, a przede wszystkim przynoszące konkretne owoce, w postaci dobrych skutków (choćby miłosierdzie czy dobroczynność). Otto natomiast, w mającym za sobą zawrotną karierę dziele *Das Heilige*¹⁸ (1917), ujął przeżycie religijne jako harmonię kontrastu „mysterium tremendum et fascinans”, czyli tajemnicy (misterium) budzącej grozę, a jednocześnie fascynująco pociągającej, podkreślając tu nade wszystko silną jego emocjonalność¹⁹. Właśnie uczucia, towarzyszące zarówno religii, jak i sportowi, czynią z religii doświadczenie religijne (przykładowo w przeciwieństwie do teoretycznej formuły dogmatu), a ze sportu przeżycie o takim charakterze (na przykład w odróżnieniu od teorii sportu czy taktyki gry). Należy jednak zaznaczyć, iż James — którego zdanie w tej kwestii podziela dziś większość psychologów — nie uznawał istnienia uczuć specyficznie religijnych, to znaczy takich, które człowiek odczuwałby **jedynie** w stosunku do Boga/bóstwa. Natomiast Otto niezwykle mało przekonująco udowadniał rzekome istnienie uczuć specyficznie religijnych, będących podstawą jego koncepcji religijności, wskazując w ich obrębie na szczególną reakcję ciała („gęsia skórka”), która —

¹⁷ Wersja polska: [James 2001].

¹⁸ Wersja polska: [Otto 1993].

¹⁹ Por. [Machoń 2005, 11–54; 97–141]; [Machoń2011, 115–136].

czego nie zauważa już niemiecki badacz — towarzyszy przecież także innym intensywnym emocjom. I dlatego należy uznać, iż zarówno uczucia religijne, jak i te sportowe są zwykłymi, choć bardzo intensywnymi — i stąd podobnymi do siebie — emocjami, o których specyfice przesądza **poznanie** (kognicje) i ono właśnie sprawia, iż zwyczajnie kierując się kontekstem (budynek kościoła lub stadion) i intencją (pragnienie modlitwy czy chęć kibicowania), odróżniamy jedne od drugich²⁰.

Mówiąc o wierze, autorzy opinii o analogiczności obydwu omawianych tu typów przeżyć nie odróżniają **wiary religijnej** (np. wiara, że Jezus jest Bogiem) **od wiary innego rodzaju**, choćby wiary w sukces własnej drużyny czy też „wiary w człowieka”, której istotą pozostaje przekonanie o dobru, składającym się na ludzką naturę. Jedynie powierzchowne podobieństwo zachodzi również pomiędzy gestami i rytuałami religijnymi a sportowymi. W przypadku sportu możemy mówić o pewnych zwyczajnych (prostych, ogólnie stosowanych) gestach i praktykach, które uzyskują swój szczególny (odrębny) charakter w ramach przeżywanego spektaklu sportowego. Podczas gdy z reguły rytuały religijne prezentują się jako **jakościowo inne**, wyróżniając się większą złożonością, są często owocem określonej tradycji i stąd bywają zarezerwowane do obrzędu religijnego oraz — co najważniejsze — są zrozumiałe dopiero na bazie nauk religijnych i przekazu wiary (tradycja). Wyjątkiem pozostają tu z pewnością takie gesty, jak znak krzyża czy składanie albo wznoszenie rąk w geście modlitewnym, którymi w czasie zawodów sportowych posługują się czasem zarówno zawodnicy, jak i niektórzy widzowie. Zależnie od **intencji** mogą być one faktycznie zwyczajową krótką modlitwą, symboliczno-ekspresyjnym wyrazem prośby skierowanej do Boga o pomoc w osiągnięciu korzystnego wyniku albo gestem quasi-magicznym (instrumentalnym), podobnym do wielu innych tego typu zachowań (choćby słowa: „odpukać w niemalowane drewno” i realizacja analogicznej do tego

²⁰ Por, [Grom2009, 205–213]. Pomijam w tym miejscu fakt organizowania nabożeństw na stadionach sportowych (np. liturgia z papieżem czy nabożeństwa chrzcielne Świadków Jehowy), gdyż wówczas miejsce to bywa jedynie (wyjątkowo) używane dla celów religijnych ze względu na wielką liczbę uczestników.

czynności)²¹. Jedynie pobieżne podobieństwa można dostrzec również pomiędzy śpiewami wykonywanymi w ramach obrzędów religijnych a intonowanymi podczas wydarzeń sportowych. Różnice dotyczą tu zarówno melodii (bardziej wyszukanych w przypadku religii), tekstów (znacznie prostszych w swoim przesłaniu podczas imprez sportowych), jak i sposobu ich wykonywania (wśród publiczności stadionowej wszyscy są „artystami-śpiewakami”).

3.2 Uroczystość, uwielbienie, poświęcenie

Choć wydarzeniom sportowym towarzyszy (częściowo) wspomniana już uroczystość (podniosła atmosfera), oraz — cechująca świętowanie — celebra, to odbiegają one jednak dość znacznie od podobnych fenomenów w obrębie religii. W religii, oprócz teatralności (związanej z każdym rodzajem ceremoniału), uroczystość i celebra wiążą się przede wszystkim z **powagą**. Powaga ta zasadza się na takich fundamentalnych tajemnicach i problemach uznawanych przez człowieka religijnego, jak wybaczenie grzechów, zbawienie czy śmierć, co Otto oddaje też przez „tremendum”. W przypadku przeżyć sportowych, traktowanych przez kibiców z pewnością bardzo „serio”, mamy do czynienia tylko z towarzyszącym napięciu skupieniem, natomiast trwoga czy też lęk (zwykle o końcowy rezultat) ustaje zazwyczaj cudownie po zmianie wyniku na korzystny (strzelenie zwycięskiej bramki).

Choć z pewnością znajdzie zwolenników teza, iż uwielbienie, z jakim traktuje się gwiazdy sportu czy muzyki rockowej, jest substytutem realizowanych w ten osobliwy sposób potrzeb religijnych, to i tu — oprócz widocznych podobieństw — w celu głębszego zrozumienia omawianych zjawisk należy podkreślać raczej istotne różnice. Głęboki szacunek okazywany osobom duchownym (mistrzom, nauczycielom) czy przywódcom religijnym ma charakter **trwały** i wynika z ich głębszego kontaktu ze sferą *sacrum* oraz zaawansowania na drodze rozwoju duchowego. W przypadku gwiazd sportu uczucie to ma ograniczony zakres i wygasa często wraz ze zmianą klubu przez

²¹ [Ibidem, 93–98].

„czczonego sportowca”, zakończeniem przez niego kariery, a czasem także po jednostkowym niepowodzeniu sportowym (przykładowo niestrzeleniu rzutu karnego, decydującego o awansie do dalszych rozgrywek czy nawet zdobyciu tytułu mistrzów świata). Choć finezja i perfekcja pewnych sportowców na boisku może faktycznie wprawić w podziw i dostarczyć na długo niezapomnianych doznań, a nawet łatwo wywołać wrażenie oglądania „boga” danej dyscypliny, to jednak i to doświadczenie kiedyś blednie (pojawiają się inni uwielbiani sportowcy) i nie stanowi ono **wyzwania** — jak ma to miejsce często w religii — do zmiany życia, niezwykle wymagającego wybaczenia winnym wyrządzonych krzywd czy też zobaczenia w innym świetle całej rzeczywistości. W przeciwieństwie do wielu doświadczeń religijnych przeżycia sportowe **nie zobowiązują**, lecz jedynie interesują, zajmują, czy też bawią.

Być może najważniejszą różnicę pomiędzy religią a sportem stanowi **warstwa poznawcza**. Religia, będąca — między innymi — systemem religijnych nauk, przekonań i wierzeń, podejmuje próbę całościowej interpretacji rzeczywistości. Ukazuje ona w perspektywie wiary takie prawdy jak początek wszechświata, natura Boga/bóstwa, droga (sensownego) życia człowieka, udane relacje międzyludzkie, los po śmierci itp. Stąd też doświadczenie religijne różni się od przeżycia sportowego przede wszystkim bogate i bardzo ważne **treści poznawcze**. To w ich ramach doświadczenie religijne dochodzi do głosu (myśl o Bogu w momencie rozpoczęcia modlitwy), bez nich też nie może czasem w ogóle zaistnieć, gdyż nie powstaje *ad hoc*, o czym dobitnie świadczą określone praktyki, owocujące doświadczeniami religijnymi, ćwiczone przez całe lata, podejmowane przy wielkim wysiłku osobistym, praktykowane pod okiem „mistrza”, na przykład w medytacji chrześcijańskiej czy buddyźmie zen. Sport nie niesie z sobą tak wielopłaszczyznowego zrozumienia i wyjaśnienia rzeczywistości, ograniczając się do funkcjonowania w konwencji pewnej — traktowanej wprawdzie rzeczowo — gry, rywalizacji i rozrywki. Wiąże się z tym także jeszcze inna cecha, a mianowicie (trwałe) **konsekwencje** (ujęte tu wcześniej jako poświęcenie) przeżyć sportowych i religijnych. Religia wzywa jednak swoich zwolenników do ważnych i trwałych poświęceń, wyrzeczeń, a nawet ofiar, co

trudno dostrzec — ważąc porównywane tu ze sobą stopnie „poświęcenia” — w przypadku sportu. Wreszcie — *last but not least* — wielu zagorzałych kibiców przyznaje się także do głębokiej wiary religijnej i — jak można podejrzewać — potrafi precyzyjnie odróżnić doświadczenie religijne od przeżycia sportowego.

Tak więc nie można mówić o głębokich podobieństwach pomiędzy religią a sportem i to pomimo narzucających się, lecz powierzchownych, wspólnych cech przeżyć natury sportowej i religijnej. Analizując natomiast poszczególne zjawiska, będące w stanie przybierać formy i cechy dotychczas charakterystyczne dla religii, można — ewentualnie — formułować tezę o istnieniu zsekularyzowanych form religijnych²², zaliczając do nich być może również sport, czy też inną — w dużej mierze przeczącą opinii o współczesnej globalnej sekularyzacji — tezę, zgodnie z którą mamy dziś do czynienia (raczej? również?) z nowoczesną formą globalnej sakralizacji zjawisk do tej pory świeckich (indywiduum, osoba, prawa człowieka)²³. Czy należy zaliczyć do tej kategorii również fenomen sportu?

4 Podsumowanie

Przeżycia sportowe stanowią dla kibica wartość przede wszystkim w odniesieniu do jego świata wewnętrznego, który zostaje wzbogacony przez intensywne, (często) estetycznie pociągające doznania, odznaczające się specyficzną dramaturgią i stąd niezwykle angażujące, niosące niekiedy także głębsze poznanie własnej osobowości. Dodatkowym walorem — co być może szczególnie cenne — jest charakter społeczny przeżyć sportowych, gdyż wychodzi się w ich ramach do innych ludzi, by wraz z nimi brać udział w sukcesach lub porażkach wspólnej drużyny. Drużynie tej, do której kibic czuje się przywiązany, a nawet się z nią identyfikuje, jest on w stanie poświęcić swój czas i energię, przenosząc centrum swojego świata na coś innego niż własne *ego*, zapominając o sobie i pielęgnując również szlachetne

²² [Wann, Melznick, Russell, Pease 2001, 198–202].

²³ [Casanova 2010, 1–16]; [Joas 2011].

uczucia tego typu. Dokonuje się to bardzo często w formie niezwykle atrakcyjnej, odprężającej, pozwalającej zapomnieć o trudnościach codzienności. Widowisko sportowe, tworzone przez „aktorów”, poświęcających swojej pasji niezwykle wiele czasu i wyrzeczeń, może być również impulsem czy nawet wyzwaniem dla kibica, by w jakimś wymiarze swojego życia — lub nawet w jego całokształcie — oddać się realizowaniu trwałych, wyższych wartości. Może też nauczyć dojrzałego przeżywania sukcesów, akceptowania porażek i okazywania swoim przeciwnikom szacunku, bez względu na okoliczności.

Mottem niniejszego tekstu stały się słowa legendarnego szkockiego piłkarza i menedżera Liverpoolu Billego Shankly, z przekąsem — zapewne — ukazujące prawdziwe — z pewnością — znaczenie sportu dla wielu ludzi. I choć nie można mówić o treściowym, a jedynie zewnętrznym podobieństwie między przeżyciem sportowym a doświadczeniem religijnym, niech tekst ten zakończą słowa innej niezwykle ważnej postaci futbolu, „Cesarza” — Franza Beckenbauera (ur. 1945), wypowiedziane do kibiców tej dyscypliny sportu podczas finału Mundialu w roku 2006: „Widząc świętowanie fanów ma się wrażenie, że tak właśnie wyobraża to sobie Pan Bóg. Wszystkie rasy razem, niezależnie od koloru skóry, religii, ciągną ulicami, świętując to wydarzenie... i to jest jedyne w swoim rodzaju. To potrafi właściwie tylko futbol, w takim zakresie tylko futbol”²⁴.

²⁴ Hessischer Rundfunk, hr2-kultur, WISSENSCHAFT. *FIFA-Land*, autorzy M. M. Schwarz, M. Scalla, emisja 11.06.2010, 08.30 [10–072], Manuskrypt, s. 6 (przekład własny).

BIBLIOGRAFIA

- Casanova, J. (2010), *Religion in Modernity as Global Challenge*, [w:] M. Reder, M. Rugel (Hrsg.), *Religion und die umstrittene Moderne*, Kohlhammer, Stuttgart, s. 1–16.
- Deardorff II, D., White, J. (2008), *The image of God in the human body: Essays on Christianity and Sports*, Mellen, Lewiston, New York.
- Dziubiński, Z. (red.), (2001), *Aksjologia sportu*, Warszawa: SALOS RP .
- Grom, B. (2009), *Psychologia religii. Ujęcie systematyczne*, przekł. H. Machoń, Kraków: WAM .
- Haeffner, G. (2007), *Erfahrung — Lebenserfahrung — religiöse Erfahrung*, [w:] G. Haeffner (Hrsg.), *Religiöse Erfahrung II. Interkulturelle Perspektive*, Kohlhammer, Stuttgart, s. 15–39.
- James, W. (2001), *Doświadczenia religijne*, przekł. J. Hempel, Kraków: NOMOS .
- Joas, H. (2011), *Die Sakralität der Person. Eine neue Genealogie der Menschenrechte*, Berlin: Suhrkamp Verlag .
- Kowalczyk, S. (2002), *Elementy filozofii i teologii sportu*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego .
- Lipiec, J. (2007), *Pożegnanie z Olimpią*, Kraków: Wydawnictwo FALL.
- Lotz, K. (2010), *Anthropologie und Sport. Beiträge zu einer philosophischen Fundierung des Sports aus der anthropologischen Sicht*, Hanau: CoCon Verlag.
- MacFee, G. (2004), *Sport, Rules and Value. Philosophical Investigations into the Nature of Sport*, New York [i in.]: Routledge.[?]
- Machoń, H. (2011), *Prymat emocji w religii? Williama Jamesa ujęcie doświadczenia religijnego*, [w:] D. Leszczyński (red.), *William James, pragmatyzm i konsekwencje*, „Lectiones & Acroases Philosophicae”, IV, 2, s. 115–136.
- Machoń, H. (2005), *Religiöse Erfahrung zwischen Emotion und Kognition. William James, Karl Girgensohns, Rudolf Ottos und Carl Gustav Jungs Psychologie des religiösen Erlebens*, München: Utz Verlag.

- Otto, R. (1993), *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przekł. B. Kupis, Wrocław: Thesaurus Press.
- Overman, S. J. (Ed.), (2011), *The Protestant ethic and the spirit of sport. How Calvinism and capitalism shaped America's games*, Macon: Mercer Univ. Press.
- Parry, J., Nesti, M., Robinson, S., Watson, N. (Eds.), (2007), *Sport and Spirituality: An Introduction*, New York [i in.]: Routledge .
- Parry, J., Nesti, M., Watson, N. (Eds.), (2011), *Theology, Ethics and Transcendence in Sport*, New York [i in.]:Routledge .
- Pawlenka, C. (2010), *Ethik, Natur und Sport*, Paderborn: Mentis Verlag.
- Szymanski, S. (Ed.), (2010), *Football economics and policy*, Basingstoke [i in.]: Palgrave Macmillan .
- Werron, T. (2010), *Der Weltsport und sein Publikum. Zur Autonomie und Entstehung des modernen Sports*, Weilerswist: Verbrück Wissenschaft.
- Wann, D. L., Melznick, M. J., Russell, G. W., Pease, D. G. (2001), *Sport fans: The psychology and social impact of spectators*, New York [i in.]: Routledge .